Rok V. Czwartek dnia 25 lipca 1935 r. Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem. Nr. 168

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

CENA [illegible]ENUMERATY: Miesięcznie z odnoszeniem do domu lub z przesyłką po-
ɛrtową 2 [illegible] — — Cena pojedyńczego numeru 10 groszy.
Konto czeko[illegible] w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — —
Redaktor przyjmuje codziennnie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

Redakcja i Administracja: Częstochowa, ul. P. Marji 32. Telefon 22-00. Radomsko, Częstochowska 9.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — — —

Papuzia choroba endecji.

Ideologja nacjonalistyczna godzi w katolicyzm.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że właśnie ta partja u nas, która najgłośniej woła, że jest narodową, zatem najmniej powinna być wrażliwa na wpływy obce—właśnie najsilniej ulega takim wpływom, faktycznie jest heroldem każdego powojennego, modnego hasła, jeśli ma ono tylko stempel zagraniczny. Przyznał to zresztą sam Dmowski, kiedy w swej książce „Swiat Powojenny i Polska" z chwalebną autokrytyką przyznał: „Jesteśmy konsumentami obcych pojęć".

Widzieliśmy więc, że już w wolnej Polsce dla endecji stanowiło „tabu" najpierw wszystko, na czem była pieczątka francuska. Przyszedł potem czas, kiedy endecja padała plackiem przed ideologją włoskiego faszyzmu, później zaś hitleryzm stał się krynicą wskazań programowych dla tych samych ludzi.

Ten entuzjazm endecji dla programu niemieckiego narodowego socjalizmu był wynikiem wspólnoty obu programów na tle doktryny „rasizmu". Z chwilą, gdy Hitler, Rosenberg, Frank, Streicher uznali, że jedynem kryterjum przynależności do narodu może być tylko rasa—stali się drodzy i mili sercom endeckim. A już wtedy, gdy rozpoczęli walkę z niemieckiem żydostwem—stali się dla endecji niedoścignionym wzorem.

I byłoby to uwielbienie doktryny hitlerowskiej u naszych endeków utrzymało się z niesłabnącą mocą, gdyby nie dalsza ewolucja, jaką narodowy socjalizm począł przechodzić. Okazało się bowiem, że hitleryzm nietylko wypowiedział walkę na śmierć i życie tym, którzy wywodzą się z pokolenia Lewi, lecz również i tym, co słuchają Ojca Świętego.

Jeśli w pierwszych okresach po zdobyciu władzy w Niemczech partja narodowo-socjalistyczna rozgromiła wszystkie stronnictwa—od konserwatywnych po komunistyczne—a więc i centrum katolickie, to uchodzić to mogło za akcję wyraźnie polityczną. Hitleryzm stanął na stanowisku „monopartji" i unicestwiał wszystkie inne organizacje polityczne.

Ale potem przyszła faza dalsza: wyraźny zwrot w kierunku zwalczania już nie katolickich organizacyj politycznych, a wpływu religji na społeczeństwo. Poczęła się inflacja haseł, mających wyraźny charakter antyreligijny, zwrócony przeciw wszystkiemu, co bierze swój początek w Kościele rzymskim. Szereg profesorów i myślicieli niemieckich począł udowadniać, że Kościół rzymski jest zbudowany na epoce Starego Testamentu, że w Nowym Testamencie widoczny jest silny wpływ wierzeń staro-żydowskich, że trzeba się z tego zatem wyzwolić, a uczynić to można, sięgając do mitologji staro-germańskiej, do praźródeł owych wierzeń, jakim hołdowali Germanowie przed przyjęciem chrześcijaństwa.

Pod wpływem tej ideologji reżim obecny w Niemczech zaostrzał coraz bardziej kurs przeciw wpływowi kleru chrześcijańskiego na społeczeństwo. Czynił to zarówno w stosunku do protestantyzmu jak i katolicyzmu. Począwszy od ławy szkolnej młoda generacja miała być wychowywana w tym duchu, że absolutnie ani pastor ani ksiądz nie miał mieć na nią wpływu. Zakazano więc wpływać duchownym w szkołach na swych uczniów w kierunku wykonywania praktyk religijnych, nie pozwalano katolickim organizacjom studenckim występować w „barwach" swych korporacyj; „gleichszaltowano" prasę katolicką, naginając ją do ideologji hitleryzmu; a ostatnio całkiem wyraźnie i stanowczo zapowiedziano, że działacze katoliccy, jeśli nie wywieszą białej chorągwi zupełnej rezygnacji, muszą się liczyć ze zdecydowanym oporem i represjami ze strony reżimu.

Oczywiście, dalecy jesteśmy od zajmowania stanowiska w tej sprawie, bo uważamy ją za czysto wewnętrzną sprawę Niemiec. A stale i nieodmiennie stoimy na stanowisku, że każde państwo musi się samo uporać ze swemi wewnętrznemi sprawami — i jak sami nie pozwolilibyśmy nikomu mieszać się w nasze wewnętrzne zagadnienia, tak też nie stosujemy tego zasadniczo i do innych.

Niemniej przeto musimy sobie uprzytomnić, w jak śmiesznej sytuacji znaleźliby się nasi domorośli hitlerowcy jako „konsumenci obcych pojęć", mieliby faktycznie możność realnego wpływania na losy Ojczyzny, stosowanie do tych haseł, które tak łapczywie chwytają z zagranicy. Nasi małpiarze hitleryzmu — z bałwochwalczym cielęco zachwytem wskazują ciągle nam to — co Hitler zrobił z żydami.

Kto mówi „a", musi powiedzieć i „b" i tak dojść aż do... „z". A tem „z" jest.,. to, co w tej chwili dzieje się w Niemczech z Kościołem katolickim.

Mamy więc tę paradoksalną sytuację, że nasza endecja, mieniąca się przecież patentowanym obrońcą Kościoła zabrnęłaby — idąc wzorem hitleryzmu — do momentu, w którym stanęłaby na rozdrożu „czystego nacjonalizmu" o podłożu rasistowskim zawiódłby ją do... negacji katolicyzmu.

Na szczęście jest to wogóle w Polsce niemożliwe, a to z tej prostej przyczyny, że „konsumentami obcych pojęć" są u nas wyłącznie partyjni doktrynerzy z pod znaku ND.

Sytuacja w Trzeciej Rzeszy.

Przed interwencją dyplomatyczną Anglji? — Dalsze rozruchy antyżydowskie. — Mikrofony „Gestapo" w kościołach.

BERLIN. Ludność katolicka Nadrenji i Westfalji zaczyna przeciwstawiać się zwolna dyktaturze reżimu.

Katolicy niemieccy postanowili równocześnie bojkot wszystkich sklepów, których właścicielami są znani narodowi socjaliści.

Tymczasem w łonie reżimu toczy się w dalszym ciągu walka pomiędzy radykalnem i mniej radykalnem skrzydłem partji socjalistycznej. Poza tem nie można nie doceniać stanowiska armji tudzież dra Schachta, srzeciwiających się energicznie posunięciom reżimu w walce z kościołem.

PARYZ. Prasa francuska, omawiając sytuację w Niemczech stwierdza, że prześladowania religijne wywołały protesty na całym świecie. Największe oburzenie daje się zauważyć w Anglji, która wezwała bawiących w Niemczech kombatantów do natychmiastowego powrotu do kraju.

Rząd i naród angielski myślą o wyrażeniu swych poglądów na ostatnie zarządzenia w stosunku do katolików, protestantów i żydów w Niemczech w formie takiej, by nie pozostawiła ona żadnych wątpliwości wśród decydujących czynników niemieckich. Chodzi tu o interwencję dyplomatyczną.

BERLIN. Demonstracje antyżydowskie w Berlinie i na prowincji trwają w dalszym ciągu. W dzielnicy Moabit urządzono pochody, w których niesiono transparenty z napisami: „Bij każdego spotkanego żyda!" Zdemolowano sale i lokale żzdowskie, pokrywając ich ściany obelżywemi napisami. Napisy takie umieszczono też na wywieszkach lekarzy i adwokatów żydowskich.

WROCŁAW. Dyrekcja policji we Wrocławiu wydała ogłoszenie, zapowiadające, że wszystkie osoby, które będą brały udział w antyżydowskich ekscesach, wywożone będą do obozów koncentracyjnych pod Wrocławiem.

Ogłoszenie to pozostaje w związku z ostatniemi antyżydowskiemi ekscesami we Wrocławiu.

BERLIN. Organ min, Goebbelsa „Der Amgriff" donosi, że niemiecka tajna policja państwowa znajduje się w posiadaniu protokółów, dotyczących treści mów, wygłoszonych w ostatnich czasach przez księży katolickich z kazalnic kościelnych.

Protokóły te zostały w ten sposób sporządzone, że „Gestapo" zainstalowała w kościołach katolickich mikrofony, zapomocą których zdjęto następnie na płyty gramofonowe wszystkie kazania księży katolickich.

BERLIN. Minister sprawiedliwości Rzeszy wydał rozporządzenie, zakazujące urządnikom wglądu do akt, ich dotyczących.

Jednakże wpisanie ujemnych faktów do tych akt może nastąpić dopiero po wypowiedzeniu się danego urzędnika w odnośnej sprawie.

BOCHOLT. W Bocholt i okolicy w ciągu kilku miesięcy nieznani sprawcy uszkodzili szereg posągów świętych i pomników.

Polska kładzie kres igraszkom gospodarczym miasta Gdańska.

GDAŃSK. — Społeczeństwo gdańskie dopiero wczoraj dowiedziało się o wydanych przez rząd polski w sobotę zarządzeniach celnych. Wywarły one w Gdańsku ogromne wrażenie.

Komunikat P. A. T. o zarządzeniach został ogłoszony w nadzwyczajnem wydaniu organu partji narodowo - socjalistycznej.

Dzienniki poświęcają zarządzeniom polskim artykuły wstępne, z których przebija prawdziwa konsternacja.

Stwierdzają one, że polskie zarządzenia celne będą miały dla m. Gdańska daleko idące skutki gospodarcze, poważny wstrząs gdańskiego życia gospodarczego, oraz zahamowanie normalnego funkcjonowania aparatu gospodarczego.

Organ socjalistów gdańskich — „Danziger Volkstimme" stwierdza, że Polska od samego początku zaprowadzenia w Gdańsku przymusowej gospodarki dewizowej podkreślała, że widzi w tym kroku Gdańska złamanie polsko-gdańskich umów i że ze swej strony na to odpowie. Pierwszą odpowiedzią Polski były zarządzenia kolejowe. Pewne zjawiska ostatnich dni wskazywały na to, że w najbliższym czasie należy się spodziewać dalszych kroków Polski.

Każdy gdańszczanin bez względu na swe przekonania polityczne, przechodzi obecnie okres trwogi i pragnie naprawy sytuacji, która leży w interesie Gdańska i powinna jaknajszybciej nastąpić.

„Der Danziger Vorposten" stwierdza, że dzięki polskim zarządzeniom, gdańskie urzędy celne straciły swój charakter polskiego instrumentu gospodarczego.

Czarna giełda zareagowała na zarządzenia celne obniżeniem kursu guldena w stosunku do złotego o dalszych 5 punktów.

Moskwa nie dopuszcza do kongresu „Kominternu".

MOSKWA. — Wyznaczony na ubiegłą niedzię niedzielę do Moskwy kongres międzynarodówki komunistycznej nie doszedł do skutku.

Już od kilku tygodni bawią w Moskwie delegaci na kongres, odbywając narady, posiedzenia poszczególnych komitetów.

Liczba delegatów wynosi 400 osób, jako przedstawiciele 59 partyj komunistycznych państw. Francuska partja komunistyczna wysłała na kongres 26 delegatów.

Dotąd nie wiadomo, kiedy kongres się rozpocznie.

Przed wyborami.

WARSZAWA. Odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady naczelnej Unji zw. zaw. pracowników umysłowych, poświęcone sprawie wyborów do Sejmu i Senatu.

Zebrani powzięli jednomyślną uchwałę wzięcia udziału w wyborach do ciał parlamentarnych.

WARSZAWA — Zarząd Główny Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zaw. R. P. postanowił: wezwać wszystkie związki podległe Chrześcijańskiemu Zjednoczeniu Zawodowemu do wysłania delegatów do okręgowych zgromadzeń wyborczych, oraz do obwodowych komisyj wyborczych, mających za zadanie kontrolowanie prawidłowości wyborów.

WARSZAWA. — Zarząd Pol. Zw. Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej uchwalił wziąć udział w wyborach do Sejmu i Senatu i w związku z powyższem wzywa wszystkie organizacje do przyjęcia jaknajliczniejszego udziału w wyborach oraz poczynienia starań, w celu zapewnienia własności nieruchomej odpowiedniej reprezentacji w Sejmie i Senacie.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „Słowo".

Wojna włosko-abisyńska rozpocznie się w sierpniu.

PARYŻ. Ostatnie negocjacje dyplomatyczne powinny odebrać Abisynji resztę nadziei w możliwość utrzymania jej niezależności bez wojny. Coraz mniej prawdopodobne staje się również zapobieżenie wojnie w Afryce wschodniej w drodze pokojowego podziału wpływów w Abisynji pomiędzy Włochy, Anglję i Francję.

Ofenzywa wojsk włoskich w kierunku Addis Abeba rozpocznie się — jak zapowiadają w Paryżu — najpóźniej z końcem sierpnia.

Cały wysiłek dyplomacji francuskiej zdaje się obecnie zmierzać tylko do tego, aby w międzyczasie Włochy nie wystąpiły z Ligi Narodów.

Pomimo oficjalnej dyskrecji, wiadomo tutaj, że wczorajsze i dzisiejsze rozmowy min. Lavala z angielskim ambasadorem sir Georgem Clarkem nie doprowadziły do ustalenia wspólnej akcji w czasie sesji Ligi Narodów, która będzie zwołana zapewne już 1 sierpnia.

DURBAN. Angielski generał brygady Royston oświadczył w liście do jednej z redakcyj londyńskich, iż własnym kosztem zamierza postawić brygadę żołnierzy i pośpieszyć z pomocą cesarzowi Abisynji.

LONDYN. — Grupa parlamentarzystów ze wszystkich stronnictw wydała w poniedziałek w Izbie Gmin obiad na cześć posła abisyńskiego w Londynie, aby dać mu sposobność do przedstawienia sprawy abisyńskiej.

LONDYN. „Daily Mirror" podaje apel cesarzowej Abisynji do kobiet angielskich, by w tym trudnym dla Abisynji okresie przyszły z pociechą i okazały poparcie moralne.

MEDJOLAN. „Stampa" donosi, że cała prasa arabska zajmuje się obecnie rzekomą akcją Anglji, usiłującą przeciągnąć na swą stronę w konflikcie włosko-abisyńskim cały świat arabski.

Akcja ta ma być prowadzona przez Anglików w Yemenie, Hedżasie, Palestynie, Transjordanji, Iraku i oczywiście w Egipcie.

Anglja nawiązała kontakt z emirem Transjordanji. W związku z tem pozostaje — zdaniem „Stampy" — ostre wystąpienie emira przeciwko Włochom.

LONDYN. Na temat wczorajszego posiedzenia gabinetu brytyjskiego „Daily Telegraph" podaje, że ministrowie doszli do wniosku, iż niema żadnej racji zabraniać firmom brytyjskim wywozu broni do Abisynji.

GENEWA. W kuluarach Ligi krążą pogłoski, iż nadzwyczajne posiedzenie Rady Ligi w sprawie sporu włosko-abisyńskiego będzie zwołane 5 lub 6 sierpnia.

ADDIS ABEBA. Z okazji 42 ej rocznicy urodzin cesarza Abisynji oddano tu salwę honorową z 21 wystrzałów. — Przed południem w sali tronowej zamku cesarz przyjął książąt i korpus dyplomatyczny, w którego imieniu złożył życzenia dziekan, poseł belgijski Janssen. Poseł i konsul włoski na uroczystości nie byli obecni.

ADDIS ABEBA. Gdy charge d'affaires Stanów Zjednoczonych powracał z przyjęcia u cesarza ludność witała go owacyjnie, wznosząc okrzyki: „Niech żyją Stany Zjednoczone"!

Powodem tej owacji jest to, iż rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił oficerom amerykańskim na służbę w armji abisyńskiej, a Czerwony Krzyż amerykański obiecał pomoc Abisynji.

Sprawa łodzi podwodnych.

LONDYN. — Minister marynarki Eyres Monsell oświadczył w Izbie Gmin: „zasada utrzymania pewnego stosunku między flotami różnych państw winna być ostatecznie porzucona. Odbyliśmy rozmowy dwustronne z szeregiem krajów m. in. z Francją, Japonją i St. Zjednoczonemi. Postanowiliśmy zaproponować zniesienie łodzi podwodnych, gdy tylko zbierze się konferencja powszechna i mamy nadzieję, że widoki naszej akcji będą najlepsze, gdyż Niemcy będą z nami. Zapytany na temat budowy przez Niemcy w ramach porozumienia morskiego angielsko niemieckiego łodzi podwodnych, oświadczył lord Monsell, że flota angielska liczy w obecnej chwili 52 700 ton łodzi podwodnych.

Porozumienie angielsko - niemieckie zapewnia Niemcom 45 proc. tego tonażu, czyli globalnie 23,715 ton. Marynarka niemiecka może budować łodzie podwodne według własnego uznania, jeżeli chodzi o wysokość tonażu poszczególnych jednostek.

Z powyższej odpowiedzi ministra wynika, że o ile Niemcy postanowią skoncentrować budowę łodzi podwodnych na jednostkach niskotonowych, np. na małych łodziach podwodnych o wyporności 200 ton, to marynarka niemiecka może bez przeszkód ze strony W. Brytanji wybudować w ramach porozumienia nawet 100 łodzi podwodnych.

WASZYNGTON. — Senator Pittman oświadczył, że deklaracja Eyres Monsel le oznacza odstępowanie od Traktatu Waszyngtońskiego i stanowi etap w kierunku traktowania układów jako zwykłych świstków papieru.

Hołd francuskich przyjaciół Polski.

WARSZAWA. —W pierwszych dniach sierpnia r. b. przybędzie do Polski delegacja stowarzyszenia „Les amis de la Pologne". Delegacja weźmie udział w sypaniu kopca na Sowińcu, gdzie złoży ziemię z pobojowisk francuskich, na których walczyły oddziały polskie pod Artois i pod Verdun i z kopalń, w których pracują górnicy polscy oraz z grobu brata Marsz. Piłsudskiego, Bronisława, z Paryża.

Delegacja wiezie ze sobą adres hołdowniczy dla Pana Prezydenta R. P.

Endecja i PPS. w Inowrocławiu biorą udział w wyborach.

INOWROCŁAW. Miejscowy klub radziecki endecji, wbrew uchwale bojkotu wyborów ogłoszonej przez Stronnictwo Narodowe, połączył się z radnymi PPS. i wspólnie ustalili 4 kandydatów, których wysuną na delegatów samorządu terytorjalnego do zgromadzenia wyborczego.

W Genewie badają petycje ludności gdańskiej.

GENEWA. Rozpoczął wczoraj swe obrady powołany przez Radę Ligi komitet prawników, który ma zbadać petycje ludności gdańskiej, zakomunikowane Radzie swego czasu przez wysokiego komisarza Ligi Narodów. Komitet ma stwierdzić, czy w wymienionych przez petycje wypadkach zaszło istotnie naruszenie konstytucji gdańskiej.

Opieczętowanie ksiąg w magistracie Zamościa.

LUBLIN. Sensację w Zamościu wywołało wkroczenie do biur magistratu sędziego śledczego w otoczeniu komisarza policji oraz kilkunastu posterunkowych. Sędzia dokonał opieczętowania ksiąg buchalteryjnych. Sprawa pozostaje w związku z aresztowaniem dwuch inkasentów miejskich, oskarżonych o nadużycia.

Wypadek samochodowy wojew. Hauke-Nowaka.

ŁÓDŹ. W godzinach przedpołudniowych wracał samochodem z Ciechocinka wojewoda łódzki Hauke-Nowak w towarzystwie gen. dr. Hubickiego. Gdy samochód znajdował się niedaleko Łodzi zajechała mu drogę furmanka. Dyszel wozu przebił nawylot szyby samochodu. Szofer Masłocki odniósł lekkie obrażenia.

Wojew. Hauke-Nowak i min. Hubicki wyszli z wypadku bez szwanku. Wojewoda po przybyciu do Łodzi objął normalnie urzędowanie, a min. Hubicki odbył odprawę sekretarzy i prezesów rad gromadzkich i powiatowych BBWR województwa łódzkiego.

Nowe zarządzenia przeciw organizacjom katol. w Niemczech

BERLIN. Burmistrz miasta Duisburg Eligernig wydał rozporządzenie, w którem żąda od urzędników miejskich, by niezwłocznie wystąpili z wyznaniowych towarzystw urzędniczych i zawodowych oraz by spowodowali wystąpienie swych dzieci z organizacyj wyznaniowych.

BERLIN. Kanclerz rozwiązał „Związek b. Kombatantów Katolików" wraz z jego oddziałami w całej Rzeszy.

Zarządzenia tajnej policji Niemiec nie podlegają apelacji.

BERLIN. Pruski sąd administracyjny odrzucił skargę, wniesioną przez pewne towarzystwo berlińskie, przeciwko tajnej policji państwowej, która skonfiskowała majątek tego towarzystwa.

Przewodniczący sądu motywował od rzucenie skargi tem, że tajna policja państwowa jest bezprzecznie urzędem nadzwyczajnym i że jej zarządzenia nie podlegają postanowieniom ustawy administracyjnej o ośrodkach policyjnych.

Aresztowania wśród niemiecko-narodowych w Gdańsku.

GDAŃSK. Gdańska policja aresztowała 6 członków partji niemiecko-narodowej. Aresztowani pozostają pod zarzutem kolportowania ulotek partji niemiecko-narodowej, wzywających ludność do wypowiedzenia posłuszeństwa obecnemu senatowi.

Policja gdańska poszukuje przewodniczącego niemieckiej partji narodowej, b. posła do Volkstagu, adw. Weise, który według doniesień „Der Danziger Vorposten" miał wyjechać na teren Rzplitej.

Nowoczesny Hannibal i jego słoń.

TURYN. Pisarz amerykański Haily Burton, który śladem Hannibala przebywa Alpy na grzbiecie słonia przerwał wczoraj swą podróż do Aosty spowodu braku niektórych dokumentów, potrzebnych dla przekroczenia granicy włoskiej.

Spodziewa się on kontynuować podróż w dniu dzisiejszym. Słoń znosi podróż dobrze.

Włochy zawieszają pokrycie lira złotem.

RZYM. „Gazette Uffiziale" ogłosiła dekret, na zasadzie którego postanowienia art. 4 ustęp I. ustawy walutowej z roku 1927, przejściowo uniewaźnione.

Wspomniany ustęp dotyczy normy pokrycia złotem lira włoskiego w wysokości 40 procent. Nowy dekret oznacza zatem, iż pokrycie lira złotem przejściowo zostaje zupełnie zniesione.

Powyższe postanowienie uzasadnia się koniecznością natychmiastowego zapewnienia dostatecznych środków płatniczych „nadzwyczajnego charakteru" dla zagranicy.

W Ameryce brak rąk do pracy.

WASZYNGTON. W związku ze skargami przemysłowców i farmerów na brak rąk do pracy, władze podjęły energiczne kroki przeciwko bezrobotnym. Rząd ogłosił, iż bezrobotny, który odmówił zaofiarowanej mu pracy, pozbawiony będzie zasiłku.

W niektórych stanach zachodnich wstrzymano nawet już wypłacanie zasiłków, ponieważ farmerzy nie mogli otrzymać robotników.

NOWY JORK. W związku ze strajkiem generalnym w Ferchaute (stan Indiana), w mieście ogłoszono stan oblężenia.

Przez całą noc przybywały oddziały gwardji narodowej, które patrolują ulice miasta. Dotychczas nie zanotowano żadnych zajść.

Zajście w Brzesku Nowem.

WARSZAWA. — W dniu 22 b. m. w Brzesku Nowem w pow. miechowskim doszło do zajść między junakami z ośrodka pracy w Hebdowie a miejscową ludnością.

Tłem zajść było pobicie kilku junaków przez nietrzeźwych osobników na jednej z ulic Brzeska. Na wieść o pobiciu junaków przybyło z pomocą kilkunastu ich towarzyszy z ośrodka w Hebdowie. Dzięki interwencji policji nie dopuszczono do dalszych zajść i nakłoniono junaków, by wrócili do Hebdowa. W bójce poturbowano kilka osób z pośród junaków i ludności.

Lewoniewski i Post nad biegunem.

MOSKWA. — W związku z mającym nastąpić w tych dniach przelotem sowieckiego lotnika Lewoniewskiego po linji Moskwa — Biegun północny — San Francisko, zarząd główny lotnictwa cywilnego Z. S. R. R. otrzymał zawiadomienie, iż znany lotnik amerykański Willi Post dokona w tym czasie przelotu po linji Alaska — Biegun północny — Moskwa.

Miljony zarobili na świecidełkach.

MOSKWA. Milicja moskiewska aresztowała 36 międzynarodowych aferzystów przybyłych z zagranicy, którzy trudnili się sprzedażą fałszywych brylantów.

Na czele szajki aferzystów stali: niejaki Peresadolej, oraz Gołubczynow i Polakow.

Szajka zdołała sprzedać różnego rodzaju świecidełka dobrze imitujące brylanty na sumę kilku miljonów rubli. Przy Polakowie znaleziono 890.000 rubli oraz kilkaset tysięcy funtów szterlingów.

Nową wielką panamę wykryto w Sowietach.

SARATOW. Prokuratura krajowa wykryła wielką panamę w okręgu saratowskim, przyczem aresztowano 76 robotników na czele z niejakim Dagatlewem, który dopuścił się znacznych nadużyć zbożowych.

W ciągu ostatnich kilku miesięcy zdołał on sprzedać różne gatunki zboża na sumę 900 000 rubli, będące własnością państwa.

Shaw i Chesterton wystąpią w filmie.

LONDYN. Bernard Schaw podpisał z Brytyjskiem Towarzystwem Radjowem umowę, w myśl której zobowiązał się do udziału w filmie humorystycznym w roli speakera radjowego. Fim ten nakręcony będzie w najbliż-

szym czasie przez Brytyjskie Towarzystwo Radjowe.

Wraz z Shawem wystąpić ma w tym filmie drugi znakomity pisarz angielski Chesterton.

Ofiary jeziora Narocz.

WILNO. — Na brzegu jeziora Narocz znaleziono zwłoki Bogdana Bujaka, mieszkańca Nowej Wilejki, który wyjechał na wycieczką kajakiem. Towarzysza jego Zbigniewa Dawidowicza dotychczas nie odnaleziono. W tymże dniu fale jeziora Narocz wyrzuciły zwłoki Anny Kozakiewiczówny, studentki uniw. Stefana Batorego, która wybrała się kajakiem na wycieczkę w towarzystwie urzędnika związku osadników w Wilnie Paniaka. Zwłok Paniaka dotychczas nie znaleziono.

Szaleniec strzelał z okna do przechodniów.

PARYŻ. W jednej z miejscowości pod Bordeaux rozegrał się straszny dramat.

Pewien 50-letni handlarz, który przed kilku laty pozostawał na kuracji w domu dla obłąkanych i po wyzdrowieniu powrócił do domu, dostał nagle ataku szału.

Oświadczył on, że zamierza zgładzić wszystkich, którzy stoją na jego drodze.

Wczoraj wczesnym rankiem szaleniec stanął w oknie swego domu i strzelał do przechodniów.

Pierwszą jego ofiarą padł pewien cyklista, który odniósł dwie bardzo ciężkie rany. Stan jego jest niezwykle poważny.

Następnie szaleniec zranił ciężko pewną 65 letnią kobietę.

Zaalarmowana żandarmerja otoczyła dom. Obłąkany oddał się bez walki w ręce policji.

W kilku wierszach.

— Przybył do Spały min. Wacław Jędrzejewicz z małżonką. P. ministra powitał przewodniczący ZHP. woj. Grażyński.

— Wczoraj popołudniu odbyło się w Spale uroczyste pożegnanie harcerzy polskich z Czechosłowacji i Niemiec przez przewodniczącego Zw. Harcerstwa Polskiego woj. Grażyńskiego. Wczoraj wyjechała również ze Spały delegacja czeska.

— Onegdaj wieczorem odbyły się w Londynie ćwiczenia przeciwlotnicze, w których wzięło udział 400 samolotów. Połowa z tych samolotów miała za zadanie atakować, druga zaś — bronić. Według komunikatu ministerstwa lotnictwa 12 aparatom udało się przebyć linję obronną.

— Na torze kolejowym w pobliżu Madrytu znaleziono bombę na pół godziny przed nadejściem pociągu, którym jechał hiszpański minister wojny Gil Robles.

— Na stanowisko ambasadora włoskiego w Londynie ma być powołany zięć Mussoliniego Ciano, podczas gdy ambasador Grandi objąłby stanowisko sekretarza generalnego partji faszystowskiej. Dotychczasowy sekretarz generalny Starace ma być mianowany komendaktem milicji faszystowskiej na miejsce gen. Teruzzi, który znajduje się obecnie w Afryce.

— Na giełdzie paryskiej nastąpiła nagła zniżka florena holenderskiego, który notowany był przy zamknięciu 1.022,25, wobec kursu 1.028 przy ostatniem zamknięciu.

— „Paris Soir” donosi z Rzymu, iż twórca futuryzmu, członek akademji włoskiej, Marinetti, zgłosił się na ochotnika do oddziałów, odjeżdżających do Afryki Wschodniej. Marinetti liczy obecnie 59 lat.

— Podczas prób nowego samolotu przy wzlocie na wysokość 2.500 mtr. z szybkością 295 klm. na godzinę samolot uległ katastrofie. Pilot Popow i inż. Jegorow uratowali się z pomocą spadochronów, elektrotechnik Titow zabił się.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Czwartek 25 lipca. Jakóba Apostoła
Wschód słońca o g. 4,01. Zachód o g. 19,39.

Nocne dyżury aptek.

W nocy środy na czwartek: II Aleja, Ostatni Grosz.

W nocy z czwartku na piątek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

XIII Zjazd Legjonistów. Jak już donosiliśmy, w dniu 6 sierpnia rb. odbędzie się w Krakowie XIII Zjazd Legjonistów, w którym weźmie udział, premjer Sławek będący prezesem zarządu głównego Zw. Leg., generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz Śmigły piastujący stanowisko naczelnego komendanta legjonowych kół pułkowych oraz członkowie Rządu. Ogółem w zjeździe weźmie udział 14 000 osób.

Częstochowa na zjeździe będzie b. licznie reprezentowana, wezmą w nim bowiem udział wszyscy legjoniści, zamieszkali na terenie miasta i powiatu.

Zapisy członków, udających się na zjazd, przyjmuje i bliższych informacyj udziela p. Nanys w sekretarjacie Zw. Legjonistów przy ul. Aleja Kościuszki 10 do dnia 4 sierpnia rb. włącznie w godzinach od 19 do 20 ej. Uczestnictwo w zjeździe wszystkich członków obowiązkowe.

Postulaty kredytowe handlu zbożowego. W najbliższym czasie ma być przeznaczony kredyt zastawowy w wysokości kilku miljonów zł. specjalnie dla kupiectwa zbożowego i młynarstwa. Idzie tu o umożliwienie kupiectwu i młynarstwu przetrzymania zboża przez dłuższy okres czasu, aby ono nie ciążyło na rynku.

W związku z tem kupiectwo zbożowe i młynarstwo wysuwają postulat, aże by poza zastawem zboża i wekslami gwarancyjnemi kredytobiorcy nie były żądane żadne inne zabezpieczenia a w szczególności, aby nie żądano gwarancji bankowej.

Zmiana w ubezpieczeniu od wypadków. Celem ułatwienia pracodawcom dokonywania zgłoszeń i uiszczania składek za pracowników podlegających tylko ubezpieczeniu wypadkowemu minister opieki społecznej rozporządzeniem, które ukaże się w Dz. U. R. P. w dniach najbliższych unormował procedurę w tym zakresie w sposób nader uproszczony, zapewniając pracodawcom duże ulgi w porównaniu z ogólnemi przepisami o zgłoszeniu ubezpieczonych i uiszczeniu składek.

Pracodawcy będą bowiem zwolnieni od obowiązku indywidualnego zgłaszania do ubezpieczenia i wymeldowania pracowników podlegających tylko ubezpieczeniu od wypadków. Przesyłać oni będą jedynie kwartalnie (z dołu) zestawienia wypłacanych tym pracownikom zarobków. Równocześnie z obliczeniami pracodawcy obowiązani są przesłać należne za ten okres czasu składki.

Komunikacja autobusowa na linji B. Zarząd Zrzeszenia Kierowców Samochodowych Miejskiej Komunikacji podaje do wiadomości P. T. publiczności, że z dn. 21 lipca rb. uruchomiona została na czas nieokreślony linja B. Autobus kursuje z dworca kolejowego na Jasną Górę co 35 minut.

Wpisy na kolonje letnie. Kancelarja gimnazjum państwowego im. J. Słowackiego przyjmuje wpisy no kolonje letnie, na sierpień. Opłata wynosi 35 złotych.

1 sierpnia ciągnienie Pożyczki Budowlanej. We czwartek dnia 1-go sierpnia w sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbędzie się ciągnienie 3 proc. pożyczki budowlanej. M. in. wylosowana będzie premja w wysokości 250.000 zł.

Jak należy adresować listy wartościowe. Przy sortowaniu listów na poczcie, stwierdzono błędne adresowanie przesyłek wartościowych. W związku z tem, w urzędach pocztowach wywieszone zostały wzory listów wartościowych, które pouczają interesantów, jak należy adresować listy, deklarując ich zawartość i t. p.

W ciągu 14 dni doręczane będą płatnikom decyzje komisyj odwoławczych. Ministerstwo Skarbu wyjaśniło izbom skarbowym sprawę doręczanra decyzyj komisyj odwoławczych płatnikom podatkowym. Orzeczenia komisyj odwoławczych będą doręczane przez izbę skarbową płatnikom w ciągu 14-tu dni od ich zapadnięcia.

Odebranie debitu w Polsce czasopismu francuskiemu. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debit czasopismu francuskiemu „Le Canard enchaine”, wychodzącemu w Paryżu w języku francuskim. Przyczyną odebrania debitu, który zakazuje rozpowszechnianie i przywóz czasopisma do Polski, były napastliwe artykuły pod adresem naszego Państwa.

27.659 osustw w ciągu roku. Dane o przestępczości w kraju w roku 1934. Ogłoszone zostały oficjalne dane statystyczne o przestępczości w Polsce w roku 1934. Według danych władz policyjnych, w r. ub. zanotowano 27.659 oszustw. Liczba oszustw wykazuje wzrost z roku na rok,

Nieprawdziwe wiadomości o zmianie umundurowania wojska. Gabinet ministra spraw wojskowych w związku z wiadomością o zmianie umundurowania wojska, które ukazały się w szeregu pism stołecznych z dnia 22 i 23 b. m. wyjaśnia, że wymienione w tych wiadomościach szczegóły dotyczące upiększenia munduru wojskowego nie są obecnie aktualne.

Przed wyborami do ciał ustawodawczych.

Donosiliśmy już o zarządzeniu p. wojewody kieleckiego w sprawie zgromadzenia okręgowego, które ustali listę kandydatów.

Na podstawie urzędowych danych z terenu całego województwa kieleckiego do przyszłego Sejmu wejdzie tylko 18 posłów i 18 zastępców (na ogólną liczbę 208 posłów), przyczem z okręgu częstochowskiego wybranych zostanie dwuch posłów i dwuch zastępców.

W najbliższych dniach poszczególne organy dokonają wyboru delegatów do zgromadzenia okręgowego. Rada Miejska i Powiatowa zbiorą się w piątek 26 bm. w celu dokonania wyborów delegatów, w dniu dzisiejszym zaś odbędą się zebrania Rad Miejskich w Kłobucku i Krzepicach oraz Rad Gminnych na terenie całego powiatu.

Do dnia 4 sierpnia będą już wybrani wszyscy delegaci do okręgowego zgromadzenia wyborczego.

* * *

W procesie wyborczym do Senatu najbliższą czynnością kalendarzową jest powołanie przewodniczących wojewódzkich kolegjów wyborczych oraz ich zastępców przez Generalnego Komisarza Wyborczego (termin ten upływa dn. 30 lipca b.r.)

Wojewódzkie kolegja wyborcze są organami powołującemi senatorów. — Składają się one z delegatów osób, posiadających z tytułu czy to zasług osobistych, cenzusu wykształceniowego, czy też zaufania obywateli prawo wybierania do Senatu.

Osoby te są umieszczone w spisach wyborców, prowadzonych obecnie w Starostwie — na podstawie zgłoszeń osobistych lub też w zastępstwie przez inne osoby, lecz zaopatrzone w dokumenty, uzasadniające prawo wyborcze swoich zleceniodawców.

Należy przypomnieć, że termin zgłaszania się do biura wyborców do Senatu upływa dn. 28 bm.

* * *

W myśl nowej ordynacji wyborczej przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu przewodniczący, oraz członkowie obwodowej komisji wyborczej będą upoważnieni do legitymowania wyborców dla stwierdzenia ich tozsamości przed oddaniem głosu. Wyborca nie posiadający dokumentów uznanych przez komisję za wystarczające, może się powołać na świadectwo dwóch wiarogodnych osób, znanych komisji.

Nowe przepisy ordynacji wyborczej mają na celu zapobieżenia nadużyciom przy głosowaniu, podczas wyborów do ciał ustawodawczych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach, a najpuźniej w sobotę, powołani zostaną przez przewodniczącego okręgowej komisji wyborczej sędziego Trzcińskiego — przewodniczących obwodowzch w liczbie 44, na tyle bowiem obwodów głosowania podzielona została Częstochowa.

Jeżeli chodzi o powiat, powołanie przewodniczących tych komisyj ma również nastąpić w bież. tygodniu.

W wydziale rejestracji i kontroli ruchu ludności w Magistracie prace nad sporządzeniem spisów wyborców dobiegają już końca.

Biuro okręgowej komisji wyborczej mieści się przy ul. Kilińskiego 13.

Zwyżka cen artykułów hodowlanych.

Na rynku produktów hodowlanych, a zwłaszcza trzody chlewnej wystąpiła w ostatnim tygodniu wyraźna tendencja zwyżkowa.

Zwyżka cen żywca trzody chlewnej wynosi w gatunku najwyższym 32 zł., w gatunku średnim 23 zł., a w gatunku mięsnym 19 zł. za 100 klg.

Nie ulega wątpliwości, że na zwyżkę tę wpłynęły przedewszystkiem momenty sezonowe, zwykle bowiem w okresie żniw występuje w Polsce sezonowa tendencja zwyżkowa na rynku hodowlanym.

Obecne jednak nasilenie zwyżki przekracza normalny sezonowy wzrost cen. Aczkolwiek więc można spodziewać się pewnego spadku cen żywca, to jednak poziom ich po przejściu okresu sezonowego będzie w tym roku wyższy.

Niewątpliwie na wzrost cen żywca oddziaływują nowe zarządzenia rozszerzenia pomocy dla eksportu produktów hodowlanych. Zwłaszcza dodatni wpływ na poziom cen wywierają ułatwienia wywozu przetworów mięsnych i przestawienie wysiłków eksportowych z bekonów, których import został w Anglji ograniczony kontygentami, na wywóz: szynek w puszkach, konserw mięsnych i smalce, a dalej wędlin, mięsnych przetworów peklowanych i cielęciny w puszkach. Zaczęliśmy też wywozić w r. b. konserwy drobiowe i szynki surowe.

To przestawienie wysiłków eksportowych pozwoliło nietylko na utrzymanie w pierwszem półroczu rb. ogólnego wywozu przetworów mięsnych, ale nawet na pewien jego wzrost w stosunku do pierwszych 6 ciu miesięcy r. ub. Wzrósł też wywóz żywej trzody chlewnej więcej niż o 2.000 sztuk.

Obecny wzrost cen żywca jest pierwszym efektem na rynku krajowym zwiększenia wywozu trzody chlewnej i jej przetworów.

Z frontu pracy.

W inspektoracie pracy pod przewodnictwem inspektora Radłowskiego odbyła się wczoraj konferencja w sprawie zatargu w fabryce wyrobów drzewnych „Strug“ na Zawodziu.

Dyrekcja fabryki wymówiła w dniu 13 bm. pracę wszystkim swym robotnikom w liczbie 60 kilku osób, motywując konieczność redukcji brakiem zamówień. Termin wypowiedzenia upływał 27 b. m.

Dzięki interwencji inspektora pracy zatarg został narazie zlikwidowany. Dyrekcja fabryki zgodziła się na wczorajszej konferencji na przedłużenie terminu wypowiedzenia do dnia 13 sierpnia rb., z tem jednak, że praca odbywać ią będzie przez 3 dni w tygodniu.

Prosimy P. T. Prenumeratów o uregulowanie zaległej prenumeraty do dnia 30 lipca r. b., w przeciwnym bowiem razie zmuszeni będziemy z dniem 1 sierpnia przerwać wysyłkę „Słowa".

ADMINISTRACJA.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś w środę Teatr Miejski gra w dalszym ciągu sensacyjną sztukę Wład. Fodora w przekładzie Krzemińskiego — „Pocałunek przed lustrem", w 3 aktach, 8-miu obrazach. Udział biorą: Wańska, Tokarski, Gallowa, Brodzikowski i Malinowski.

Reżyserja St. Dębicza.

Początek o godz. 20.15.

Bilety do nabycia w przedsprzedaży oraz w kasie teatru od godz. 19-tej.

W przygotowaniu świetna wiedeńskia komedja Hirschfelda p. t. „Szwedzka zapałka".

Echa potwornego mordu w Józefowie. Jak na piątej stronie podajemy, we wsi Józefów, pow. wieluskiego, dokonana została wstrząsająca zbrodnia.

Wczoraj w obecności władz odbyła się w szpitalu wieluńskim sekcja zwłok 4 ofiar potwornego mordercy Głąba.

Okazało się, że 58 letnia Marjanna Głąbowa uderzona została siedmiokrotnie ciężkim drągiem w głowę, a ponadto ma złamaną rękę. Ojciec mordercy, Franciszek, otrzymał siedem strałów z czego 3 śmiertelne. Na ciele siostry mordercy, 28 letniej Franciszki, stwierdzono 4 rany postrzałowe; jedna z kul przeszła przez serce. Czteroletni syn, Staś, który zmarł w szpitalu odniósł trzy rany postrzałowe.

Bliższe badania mordercy, który usiłował popełnić samobójstwo wykazały, że strzelił on sobie w głowę, przyczem kula przeszła przez czaszkę. Wczoraj przeprowadzono operację wyjęcia kuli. Stan Feliksa Głąba jest beznadziejny. Nie odzyskał on dotychczas przytomności.

Jeśli uda się go utrżymać przy życiu, grozi mu za poczwórne morderstwo stryczek.

Wybitny as komunistyczny w potrzasku. Wydziałowi śledczemu w tych dniach udało się ująć wybitnego działacza komunistycznego Noego Brunsztajna, który do naszego miasta przybył z odpowiedzialną misją reorganizacji i „podciągnięcia" miejscowych jaczejek komunistycznych.

Nie zdążył jednak on wywiązać się z poleconego mu zadania, gdyż prawie prosto z pociągu dostał się w gościnnie rozpostarte objęcia policji, która go aresztowała na zebraniu konspiracyjnem, zwołanem z racji jego przyjazdu.

Brunsztajn posiada odpowiedni cenzus więzienny i ma on w swym „stanie służby" wyrok, skazujący na 4 lata więzienia, którą zresztą odcierpiał. Przez dłuższy czas przebywał on w Rosji Sowieckiej, gdzie przygotowywał się do pracy agitacyjnej na specjalnych kursach agitatorskich w Charkowie i Moskwie. Ostatnio był on poszukiwany przez sędziego śledczego w Siedlcach.

Po 3 miesiące aresztu za malowanie napisów antyżydowskich. — W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym stanęli członkowie Stronnictwa Narodowego: 23-letni Tadeusz Studnicki, 22 letni Ryszard Zbigniew Szczęsny, 24-letni Euzebjusz Lajtner i 25 letni Wacław Piekarski, oskarżeni o to, że 21 kwietnia 1933 r., pod osłoną ciemności nocnych, malowali na murach domów przy ulicach Jasnogórskiej i Alei Wolności napisy antyżydowskie następującego brzmienia: „Śmierć żydom", „Precz z żydami", „Nie kupujcie u żydów".

Oskarżeni w chwili zatrzymania mieli ręce powalane farbą.

Jeden ze świadków policjantów zeznał, że oskarżeni w chwili, gdy odpisywał on treść napisów, zwrócili się doń z prośbą, aby zaniedbał tej czynności, gdyż oni sami gotowi są usunąć napisy

Sąd po wysłuchaniu przemówień stron skazał oskarżonych na karę po 3 miesiące więzienia.

Do akt Nr. Km. 1790-33.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go, J. Kossek, zamieszkały w Częstochowie przy ulicy 3-go Maja Nr. 14, na zasadzie artykułu 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 lipca 1935 roku od godziny 10, odbędzie się pierwsza i druga licytacja publiczna ruchomości w lokalu Ludwika Mężnickiego w Częstochowie przy ulicy Kilińskiego Nr. 3, a mianowicie: mebli maszyny do pisania, roweru, ubrań i nakryć stołowych, z których część w I-szym terminie a część w II-gim może być sprzedana, szacowanych na łączną sumę zł. 1147 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Częstochowa, dnia 15 lipca 1935 r.

Komornik **Józef Kossek**,

Dzieje się to w XX wieku...

Żyjemy w XX wieku. Zdawałoby się że już wydobyliśmy się spod opieki szarlatanów, zamawiaczy i tajemniczych „babek" z sowami na ramieniu...

Jednakże od czasu do czasu, czytamy ulotki o radykalnem wyleczeniu z bezpłodności, gruźlicy, śpiączki i t. d. — jakoby „metodą" dotychczas nieznaną... „Zdobytą w czasie długoletnich studjów w Tybecie"... Niesposób by było wyczerpać wszystkie sposoby, używane do ściągania naiwnych. W wielu miejscowościach grasują u nas najprzeróżniejsi szarlatani, pobierając za „cudowne leczenie" nieraz dość wysokie honorarja.

I napewno ci, którzy bez szemrania płacą grube pieniądze szarlatanowi — targują się o wysokość porady z człowiekiem prawdziwej wiedzy.

Podobnych wypadków jest dużo.

Obecnie znowu jest moda, na różne „cudowne" indyjskie zioła — które wszystkim robią dobrze na wszystkie choroby. Niedawno Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odmówiło zezwolenia na wyrób i sprzedaż specyfiku pod nazwą „indyjskie zioła", uzasadniając swoje stanowisko tem, że zgłoszony specyfik, jako zwykła mieszanka znanych ziół, nie może być uznawany za nowość. Uparty fabrykant udając skrzywdzonego zwrócił się przeto z prośbą o wydanie opinji do Najwyższego Tryb. Administr. W podaniu skarżący fabrykant zaznaczył, iż mieszanka jego właśnie wprowadza postęp do lecznictwa! .. gdyż zawiera między innemi składnikami także... suszony szpinak. Najwyższy Tryb. Admn., po zbadaniu motywów, jednak nie uznał szpinaku za rewelacyjny medykament i decyzję ministerstwa zatwierdził. Nie należy zbytnio się entuzjazmować znachorstwem i ziołami. Mogą one tyle pomóc, co umarłemu kadzidło.

Tragiczne skutki lekkomyślnej zabawy.

Tragiczny wypadek spowodował swą lekkomyślnością Wincenty Ciepiór zam. przy ul. Okrzei 80.

Manipulując kapiszonem do naboi dynamitowych, Ciepior spowodował w pewnej chwili eksplozję, której następstwa okazały się b. smutne. Ciepiór postradał 3 palce u lewej ręki, a córka jego, 3-letnia Krystyna, znajdująca się w pobliżu i przyglądająca się manipulacjom ojca, doznała pokaleczenia twarzy, na szczęście lekkiego.

Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do szpitala Panny Marji.

„Żart". P. Bronisława Góral (Aleja 55) zgłosiła policji, że bawiący w jej mieszkaniu w dniu 3 grudnia 1934 r. p. Wacław Żerkowski (Aleja Kościuszki 24 | 26) zabrał w jej obecności zierścionek złoty, wart. 20 zł, Meldująca uważała czyn Żerkowskiego za żart, gdy jednak mimo kilkukrotnych upomnień, Ż. nie chciał pierścionka zwrócić doszła do przekonania, że ma tu do czynienia z przywłaszczeniem i o powyższem zameldowała policji, która w sprawie tej wdrożyła dochodzenie.

Odebrać można. W I Komisarjacie P. P. znajduje się do odebrania znaleziona chustka szydełkowej roboty, wełniana, po odbiór której osoba zainteresowana może się zgłosić w godzinach urzędowych.

Zamach samobójczy. Do licznych w ostatnich czasach zamachów samobójczych w naszem mieście doszedł wczoraj jeszcze jeden.

Na życie swe targnęła się, zamieszkała przy ul. Piastowskiej 63, Natalja Gruszczyńska, mężatka, wypijając większą dozę jodyny. Desperatce pierwszej pomocy udzielił lekarz Ubezpieczalni Społecznej, który pozostawił Gruszczyńską na kuracji w domu, po stwierdzeniu, że stan jej nie budzi poważniejszych obaw.

Jak się okazało, przyczyną samobójczego kroku były niesnaski, jakie od pewnego czasu wynikły między Gruszczyńską a jej mężem.

Z RADOMSKA.

Prace przedwyborcze do Sejmu.

Wybory do zgromadzenia okręgowego. — Radomsko i powiat wybierają 72 delegatów. — Miasto podzielone na 9 obwodów. — Rejent Płaneta komisarzem wyborczym.

Ukazało się zarządzenie p. wojewody łódzkiego o wyborach do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 23 z siedzibą w Radomsku, obejmującym powiaty: radomszczański i wieluński.

Na podstawie art 35 ordynacji wyborczej do Sejmu oraz § 1 rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 b.m. p. wojewoda zarządził wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 23, oznaczając organa, mające dokonać wyborów delegatów do zgromadzenia okręgowego, terminy zebrania każdego z tych organów i liczby delegatów, przypadające na każdy organ, dokonywujący wyboru.

Powiat radomszczański.

Samorząd terytorjalny.

Rada Powiatowa w Radomsku wybiera w dniu 29 b. m. 10 delegatów, Rada Miejska w Radomsku w dniu 26 b.m. 4 delegatów, Rada Miejska w Koniecpolu w dniu 26 bm. 1 del.

W dniu 27 b.m. wybierają delegatów Rady gminne, a mianowicie: Rada gminna w Brudzicach — 2 delegatów, w Brzeźnicy — 2 del., w Dąbrowie Zielonej — 2 del, w Dmeninie — 2 del., w Dobryszycach — 2 del., w Garnku — 1 del., w Gidlach — 1 del., w Gosławicach — 1 del., w Kobielach — 1 del, w Konarach — 2 del., w Koniecpolu — 1 del., w Kruszynie — 2 del., w Maluszynie — 2 del., w Masłowicach — 2 del., w Pajęcznie — 2 del., Pławnie — 1 del, w Przerębie — 2 del., w Radomsku — 2 del., w Radziechowicach — 2 del., w Rząśni — 1 del., w Rzekach — 2 del., w Sulmierzycach — 1 del., w Wielgomłynach — 2 del., w Zamościu — 2 del., w Żytnie — 1 del.

Samorząd gospodarczy.

Rada Izby Rolniczej w Łodzi wybiera w dniu 1 sierpnia br. 5 delegatów, zebranie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi — w dniu 31 bm.— 4 del., zebranie Izby Rzemieślniczej w Łodzi — w dniu 1 sierpnia br. — 1 delegata.

Organizacje zewodowe. Pracownicy fizyczni: Związek Zawodowy Pracown. Komun. i Inst Użyt. Publ. Oddział w Radomsku dniu 25 bm. — 5 del.

Pracownicy Umysłowi: Zebranie przedstawicieli zarządów ognisk. Zw. Nauczycielstwa Polskiego w dniu 25 bm. — 1 del.

* * *

Jak już donosiliśmy, miasto i powiat radomszczański zostały podzielone na 78 obwodów głosowania.

Miasto zostało podzielone na 9 obwodów.

Obwód Nr. 1: Plac 3 Maja, ul, Piłsudskiego i ul. Zródlana. Siedzibą lokalu wyborczego jest gmach magistratu (wejście z placu 3 Maja).

Obwód Nr. 2: ul. Przedborska od Nr. 1 do 99 101. Siedziba lokalu wyborczego sala Rady Miejskiej (wejście z ul. Narutowicza).

Obwód Nr. 3: ul. Przedborska od Nr. 100.162, Sportowa, Wilsona, Krzywa, Grodzka, Cicha, Chłodna, Stodolna, Daleka, Konarskiego, Mickiewicza. Lokal wyborczy — Ubezpieczalnia Społeczna) (ul. Przedborska).

Obwód Nr. 4: ul. Reymonta, Dobryszycka i Żeromskiego; lokal wyborczy— szkoła miejska przy ul. Reymonta.

Obwód Nr. 5: ul. P.O.W., Mineralna, Stara droga, leśniczówka i gajówki; lokal wyborczy — biuro fabryki p. Katuszewskiego.

Obwód Nr. 6: ul. Długa, Strzałkowska, Nowa, Pusta, Polna, Wąwozowa, Rolna, Górna i Marji Magdaleny; lokal wyborczy — szkoła miejska przy ul. Strzałkowskiej.

Obwód Nr. 7: ul. Brzeźnicka, Kowalowiec, Sienkiewicza, Batorego, Miła, Dobra, Ciepła, Sędziowska, Żeromskiego pod Stobieckiem i Leśna; lokal wyborczy —szkoła miejska przy ul. Brzeźnickiej Nr. 18.

Obwód Nr. 8: ul. Kolejowa, Sadowa, Kościuszki, św. Rozalji, Sliska, Fabryczna, Cegielniana, Młodzowska, Zgoda, Traugutta, Szopena; lokal wyborczy — biuro Wydziału Powiatowego (ul. Kościuszki 7).

Obwód nr. 9: ul. ks. Skorupki, Norwida, Jachowicza, Szkolna, Bugaj, Krótka, Staszica, Niecała, Żwirki, Narutowicza, Wiejska, Łączna, Graniczna, Miłaczki, Marczewskiego, Slusarskiego, Wąska i Kilińskiego; lokal wyborczy mieścił się będzie przy ul. Bugaj w szkole powszechnej.

Jak wiadomo, liczba mieszkańców, przypadających na każdy obwód, nie może przekraczać 3.000.

W najbliższych dniach przewodniczący okręgowej komisji wyborczej sędzia Z. Michałek powoła przewodniczących obwodowych komisyj wyborczych i ich zastępców, zaś władze administracji ogólnej i przełożony gminy (burmistrz miasta) powołają po 2-ch członków komisji obwodowej i 2-ch zastępców.

—

Jak się dowiadujemy, na okręgowego komisarza wyborczego w Okręgu Radomsko — Wieluń został powołany przez p. ministra spraw wewnętrznych notarjusz Władysław Płaneta.

— Odczyt inspektora pracy dla robotników. W niedzielę, 28 b. m. o godz. 11-tej w sali „Kinema" inspektor pracy p. Wróblewski z Piotrkowa wygłosi dla robotników z Radomska odczyt p.t „Ustawodawstwo ochronne pracy, a rola masy robotniczej".

Ze względu na ciekawy i aktualny temat spodziewany jest liczny udział rzesz robotniczych.

— Z zebrania zarządu powiatowego Związku Rezerwistów. W dniu 22 b.m. odbyło się zebranie zarządu powiatowego Związku Rezerwistów pod przewodnictwem prezesa, nacz. M. Kozłowskiego.

Na zebraniu tem m. in. postanowiono na dzień 28 b m. zwołać zebranie prezesów, sekretarzy i komendantów kół z powiatu.

— Łatwy sposób pogłębiania wiedzy. 16 letni Wacław Rykalski, z maj. Młodzowy „chcąc pogłębić swą wiedzę" zakradł się cichaczem do mieszkania Kazimiery Wunsche, zam. tamże i skradł jej różnego rodzaju książek na ogólną sumę 300 zł.

Amator bezpłatnego zdobycia wiedzy będzie siedział.

Stan bezrobocia. Podług danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 20 bm. ogółem 333,195 bezrobotnych, czyli o 14,559 mniej, niż w poprzednim tygodniu.

Tańszy przewóz psów. Ministerstwo Komunikacji obniżyło znacznie taryfę przewozu psów, gdyż zamiast dotychczasowej opłaty wynoszącej pół biletu normalnego, będzie pobierać opłatę taką, jak za 20 kg. bagażu tj. od 60 do 70 proc. taniej niż dotychczas. Temsamem upada też szczególna zniżka przyznana dla psów myśliwskich w okresach łowieckich na mocy której za psy takie pobierano tyle ile za 30 kg. bagażu.

Jednolita ustawa o spłacie zaległości podatkowych i ubezpieczeń społecznych. Ogłoszona została jednolita ustawa o spłacie zaległości podatkowych oraz zaległych wkładek i opłat na rzecz niektórych publiczno-prawnych instytucyj ubezpieczeń.

W myśl tej ustawy minister skarbu a z jego upoważnienia urzędy skarbowe, został upoważniony do odraczania i rozkładania na raty oraz do umarzania w części lub w całości zaległości w następujących państw. podatkach wraz z wszelkiemi dodatkami: gruntowym, od nieruchomości, od placów budowlanych, przemysłowym, dochodowym, majątkowym, od kapitałów i rent, od lokali, od energji elektrycznej, od uboju, nadzwyczajnym podatku od niektórych zajęć zawodowych, wojskowym, od spadków i darowizn oraz nadzwyczajnej daninie majątkowej i daninie lasowej.

Minister skarbu został też upoważniony do obniżania oraz umarzania kar za zwłokę, odsetek za odroczenie i kosztów egzekucyjnych, przypadających od zaległości wymienionych, oraz grzywien i kar pieniężnych, nakładanych przez władze skarbowe w zakresie podatków wymienionych wyżej do zamiany zaległości podatkowych, wymienionych na zobowiązania, których rodzaj i charakter ustali minister skarbu w drodze rozporządzenia, wreszcie do zaliczania na żądanie płatnika na rachunek zaległości podatkowych, wymienionych wyżej, wszelkiego rodzaju należności, przypadających podatnikom od skarbu państwa.

Uprawnienia takie przysługują też ministrowi skarbu w odniesieniu do zaległości w składkach z tytułu ubezpieczeń od ognia w instytucjach publiczno-prawnych.

Ponadto będą odraczane i rozkładane na raty i umarzane w części lub w całości zaległe składki i opłaty oraz odsetki, kary i grzywny na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, przyczem w drodze rozporz. min. władny jest przenosić te uprawnienia na instytucje ubezpieczeń społecznych.

Wszystkim zaległym składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych, których spłatę uregulowano w myśl przepisów ustawy, przysługują do czasu całkowitego dokonania ich spłaty przywileje, przyznane składkom i opłatom na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem.

Okropna zbrodnia pijanego awanturnika

Zabił drągiem macochę, zastrzelił ojca, siostrę i jej synka, poczem zabarykadował się w mieszkaniu, strzelając do policji.

Potworny dramat rozegrał się w mieszkaniu Józefa Głąba we wsi Józefów, pow. wieluńskiego.

Głąb był znanym awanturnikiem i pijakiem. Powrócił on niedawno z robót w Belgji i począł od pierwszego zaraz dnia awanturować się z rodzicami, aby mu zwrócili 100 złotych, które im kiedyś z Belgji przysłał. Rodzice nie chcieli wręczyć mu pieniędzy w obawie, że je przehula.

Onegdaj doszło znów na tem tle do sprzeczki. Pijany Głąb chwycił w pewnej chwili drąg i jednem strasznem uderzeniem roztrzaskał czaszkę leżącej już w łóżku macosze.

Następnie rzucił się na ojca Franciszka, którego postrzelił z rewolweru. Ranny wybiegł na podwórze, a szalejący pijak za nim. Dopadł go wreszcie koło stodoły i uśmiercił czterema strzałami.

Siostra pijaka, Franciszka, widząc dwa trupy, nie próbowała już uspakajać brata, lecz rzuciła się do ucieczki. Szczęśliwie udało się jej opuścić chałupę i ukryć u sąsiadów. Żądny krwi Głąb z rewolwerem w ręku biegał od chaty do chaty, aż wreszcie natrafił na siostrę i jej czteroletniego synka.

Kilkoma strzałami zabił ją na miejscu.

Kiedy 4 letni synek rzucił się na zwłoki matki i począł głośno płakać, zbrodniarz nabił ponownie rewolwer i czterokrotnie wystrzelił do dziecka, poczem udał się do domu i zabarykadował.

W kilka godzin po zbrodni przybył z Wielunia silny patrol policji. Gdy policjanci chcieli wejść do chaty, Głąb powitał ich gradem kul z dwu rewolwerów.

Okręcony pierzynami zaczął się koło okna i strzelał bezustannie. Policjanci próbowali podejść do niego osłonięci tarczami stalowemi, rzucali granaty łzawiące, jednak bez skutku. Wreszcie zbrodniarz wyczerpał amunicję i ostatnią kulą usiłował popełnić samobójstwo, zranił się jednak tylko w czoło. Wówczas dopiero go ujęto i zakutego w kajdanki przewieziono do Wielunia.

Miljonowy spadek lichwiarza-skąpca

zagarnął bratanek, okradłszy córki żyjące w nędzy

Przed wojną znany był w Warszawie t. zw. „prywatny dyskonter”, czyli poprostu lichwiarz, Szymon Parapet, o którym mówiono, że „całą carską gwardję ma w kieszeni”.

Istotnie nie było w garnizonie warszawskim oficera, który nie byłby dłużnikiem Parapeta. Parapet miał żonę i dwie córki, które jednak żyły w nędzy, gdyż Parapet był chorobliwym skąpcem. Sam żył jak nędzarz i rodzinie żałował na utrzymanie.

Po ucieczce Rosjan Parapet rozgłaszał, że został nędzarzem, gdyż żaden z jego dłużników, oficerów rosyjskich, nie zwrócił mu pieniędzy. Rodzina uwierzyła tym twierdzeniom i zaczęła na wet wspierać Parapeta materjalnie.

Niebawem żona umarła, a córki wyemigrowały z kraju: jedna wyjechała do Brazylji, a druga jako służąca do Kanady.

Przed kilku laty Parapet zmarł i po niewoż nie znaleziono przy nim pieniędzy, został pochowany na koszt „Ostatniej Posługi” w kwaterze ubogich.

Tymczasem niedawno córki Parape ta dowiedziały się, że ojciec ich w okresie, gdy udawał nędzarza, kupił 11 wielkich kamienic w Warszawie. Działo to się podczas okupacji niemieckiej i utrzymując to w tajemnicy, znalazł się istotnie bez gotówki. Komorne, które wpływało od lokatorów, przelewał na swoje konto do jednego z banków szwajcarskich.

Po śmierci Parapeta całym jego majątkiem zawładnął bratanek Ajzyk Parapet, który zataił przed władzami sądowemi istnienie córek. Dowiedziawszy się o tem córki Parapeta wystąpiły za pośrednictwem adw. Leona Sliwińskiego do władz prokuratorskich w Warszawie o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej brata stryjecznego za przywłaszczenie wielkiego majątku zmarłego.

Poza tem adw. Sliwiński w imieniu córek zmarłego wystąpił do sądu o przyznanie im spadku i zabezpieczenia całego majątku.

Wartość 11 kamienic oszacował już sąd na przeszło 7 miljonów zł. Poza tem stwierdzono, że w chwili śmierci Parapeta w banku znajdowało się na jego koncie 272.000 franków szwajcarskich.

Całą tę sumę zdołał już podjąć Ajzyk Parapet, który nieprawnie wszedł w prawa spadkowe. Kupił on dla swojej przyjaciółki, pewnej podrzędnej aktoreczki, willę w Biarritz, luksusowy apartament na Kolonji Staszica w Warszawie i wytworny samochód.

Młody Parapet przed zagarnięciem spadku był ulicznym handlarzem sznurowadeł.

Po wstępnem dochodzeniu prokurator nakazał aresztowanie Parapeta, lecz okazało się, że w towarzystwie swej przyjaciółki znajduje się on w podróży po Indjach. Wobec tego zabezpieczono narazie apartament jego przyjaciółki z kosztownemi meblami i działami sztuki, a za Parapetem rozesłano listy gończe.

Być może, że z przyjemnej podróży powróci Parapet „szupasem”. Godzi się jednak zaznaczyć, że zawładnąwszy nieprawnie majątkiem, umiał Ajzyk Paratet wyrazić swoją wdzięczność i uznanie dla zmarłego stryja-skąpca. Wystawił mu bowiem na grobie w kwaterze ubogich wspaniały pomnik z granitu i marmuru, sprowadzonego specjalnie z Włoch. Pozatem wypłacił żałobnikom ryczałtową sumę 10.000 zł., aby przez 25 lat odprawiano w rocznicę śmierci żałobne modły.

Słowo sportowe

Piłka nożna.

Ponowne wystąpienie zarządu P. Z. P. N. przeciwko brutalności i ekscesom na boiskach.

Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej wysłał do wszystkich podległych mu okręgów i ligi piłkarskiej list, w których zarząd P. Z. P. N. stwierdza, na podstawie protokółów władz piłkarskich oraz sprawozdań sędziowskich, że mimo zarządzeń wydanych na początku sezonu sportowego, nie została usunięta z boisk piłkarskich brutalność zawodników, niesubordynacja, agresywna postawa publiczności względem sędziów i ekscesy na lub też po za boiskiem. Wobec tego zarząd P. Z. P. N. zwraca się do zarządów okręgów i ligi, aby akcja rozpoczęta w celu zupełnego wyplenienia tak szkodliwych objawów w sporcie, była w dalszym ciągu usilnie kontynuowana. W celu skoordynowania tych prac we wszystkich okręgach, zarząd P. Z. P. N. wydaje następujące zarządzenia:

1) zarządy okręgów zechcą ponownie przypomnieć podległym im klubom, że mimo wezwań gracze nie zachowują się po sportowemu, że brutalność i niesubordynacja graczy szkodzi piłkarstwu. Wszystkie podległe okręgi i kluby winny urządzić wśród swych członków specjalne konferencje i upomnieć graczy, że dalsze tolerowanie wypadków, jakie zdarzały się w czasie wiosennego sezonu nie będzie miało miejsca. Zarówno wydział gier i dyscypl., jak i sędziowie otrzymali kategoryczne polecenie wytępienia w zarodku dalszych podobnych przewinień. Kluby winny zawiadomić o odbytej konferencji z graczami zarząd okręgu, pod groźbą kary przewidzianej statutem. Pozatem zarząd okręgu winien zażądać od kierowników sekcji piłki nożnej poszczególnych klubów, aby upominali każdorazowo przed zawodami swych graczy, aby grali i zachowywali się po sportowemu na boisku oraz by byli bezwzględnie posłuszni wszelkim zarządzeniom sędziego.

2) w celu utrzymania porządku na boisku i uspokojenia publiczności, zarząd P. Z. P. N. uważa, że na bardziej celowym środkiem w tym kierunku jest prasa. Zarząd PZPN. prosi wobec tego podległe mu okręgi, aby urządzały konferencje prasowe z przedstawicielami miejscowych pism (dzienników) i prosiły ich, aby rozpoczęli akcję prasową, celem uspokojenia publiczności sportowej. Zarząd PZPN. wierzy, że przedstawiciele prasy pomogą do przywrócenia normalnych warunków na naszych boiskach. Zarząd PZPN. uprzedza wreszcie graczy, że kary będą coraz surowsze, aż do zupełnego wprowadzenia stanu normalnego na boiskach.

W końcu zarząd PZPN. apeluje do okręgów, aby dołożyły wszelkich starań, by akcja zarządu PZPN. w tak ważnej dla sportu kwestji nie spełzła na niczem.

Z Wydziału Gier i Dyscypl. Podokr. Częstochowskiego.

W związku z zajściami, ekscesami i bijatykami, jakie miały miejsce na boiskach w Radomsku z dniem 22 bm. zostały zamknięte wszystkie boiska znajdujące się na terenie m. Radomska i zabrania się klubom rozgrywania zawodów mistrzowskich i towarzyskich klasy „B”. Wylosowane natomiast zawody mistrz. kl. „C” drugiej rundy, odbywać się będą nadal a w razie stwierdzenia wtargnięcia publiczności na boisko lub też ekscesów i pogróżek względem sędziego prowadzącego mecz W. G. D. będzie zmuszony decyzję swoją rozciągnąć i na kl. „C”. Reasumując powyższą uchwałę Wydz. G. D. tut. podokręgu należy stwierdzić, że uchwała wydziału jest całkiem słuszna. Boiska piłkarskie winny być terenem szlachetnej rywalizacji i walki dżentelmeńskiej, a nie terenem wyładowań zwyrodniałych instynktów.

Z Podokręgu Częstochowskiego.

Dzień 25 sierpnia został wyznaczony jako „Dzień Podokręgu Częstochowskiego” i w dniu tym zabrania się rozgrywania jakichkolwiek zawodów piłkarskich.

Z Kiel. O. Z. P. N.

Decyzją zarządu tut. okręgu został skreślony z listy członków zarządu tut. podokręgu p. Stanisław Jung w związku ze skazaniem tegoż przez Sąd Państwo wy na sześć miesięcy więzienia. Na miejsce skreślonego dokooptowano p. Jaszcza Stanisława.

Klub Sportowy Warta (Zawiercie) ukarany został grzywną złotych pięć za bezpośrednie skierowanie pisma do P. Z. P. N. w sprawie jakoby tut. Wydz. G. D. Specjalnie unieważnił mecz — Brygada -Victorja, aby utrudnić tem samem Warcie zdobycie mistrz. tut. podokręgu.

* * *

Miejscowa Victoria ukarana została przez zarząd tut. okręgu grzywną kwocie pięciu złotych za stawianie nieslusznych zarzutów w sprawie sędziego p. Zygmunta Gospodarka o nieudolne i tendencyjne prowadzenie mecru Victorja— Częstochówka. Komisja dyscyplinarna w/w sędziego uznała zarzuty wniesione za niesłuszne i sprawę umorzyła.

* * *

Na dzień 15 września b. r. zarząd tut. okręgu wyznaczył „Dzień Okręgu”. W dniu tym zabrania się klubom rozgrywania wszelkich meczów na terenie całego okręgu.

Kaes.

Z KRAJU.

Aresztowanie morderców.

Dn. 10 lipca w czasie burzy w Kulczycach koło Gdowa do domu Jana Kalety wtargnęło 2 osobników i zasypało Kaletę strzałami. Zona jego i parobek wybiegli w pole i zaalarmowali sąsiadów. Rabusie zbiegli. Policja wdrożyła pościg. Obecnie przytrzymano 39 letniego Stefana Feliksztaka, zawodowego złodzieja oraz 28 letniego Stefana Połkę, bandytę, którzy grasowali w ostatnich czasach w pow. myślenickim i bocheńskim. Jak się okazuje, bandyci prócz bardzo licznych kradzieży dokonali rów nież włamania do kościoła parafjalnego w Jodelniku. W aresztowanych Kaletowa poznała morderców swego męża.

Bestjalski ojciec więził w piwnicy

skutego łańcuchami syna.

Przed kilku miesiącami, sekretarz związku robotników rolnych i leśnych „Siejba” w Buczaczu, Ignacy Chmielewski, po rozwiedzeniu żony nawiązał stosunek z byłą urzędniczką pocztową Anną Türkel. W krótki czas potem znikł z Buczacza 9-letni syn Chmielewskich, a ojciec na liczne pytania sąsiadów i znajomych wyjaśniał, że wysłał dziecko do krewnych.

Po pewnym czasie zaczęły się z piwnicy domu Chmielewskich dobywać

skomlenia i przeraźliwe jęki. Zaintrygowana tem policja wkroczyła do piwnicy i tu przedstawił się funkcjonarjuszom policji krew mrożący w żyłach widok.

Oto w piwnicy, do której wogóle nie dochodziło światło dzienne, na wilgotnej ziemi leżał przykuty łańcuchem do muru zaginiony syn Chmielewskiego. Dziecko na widok ludzi zaczęło krzyczeć i wykazywało objawy obłędu.

Jak się okazało, Chmielewski po nawiązaniu stosunków z Türklową postanowił pozbyć się niewygodnego obecnie dziecka i dlatego uwięził je w piwnicy. Odtąd potwór w ludzkiem ciele znęcał się nad swem dzieckiem i morzył je głodem, skazując w ten sposób chłopaka na powolną śmierć.

Nieludzkiego ojca, który pozatem ma za sobą bogatą przeszłość kryminalną, osadzono w więzieniu.

Zabójstwo
za garść wiśni.

Do ogrodu Józefa Opalińskiego we wsi Czernidło k Jeziorny, dzierżawionego przez Stanisława Kurdę, ze wsi Dębówka pod Grójcem zakradł się 31-letni mieszkaniec wsi Gasy, pow. grójeckiego, Jan Baczyński.

Siedzącego na drzewie i objadającego wiśnie spostrzegł dzierżawca, który, nie uprzedzając go, oddał do niego kilka strzałów, trafiając go w głowę. Baczyński poniósł śmierć na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Dochodzenie przeciwko
Kolporterom fałszywych monet.

Dochodzenie w sprawie kolportowania przez kasjerów na dworcu Głównym w Warszawie fałszywych monet trwa w dalszym ciągu. Do policji zgłasza się szereg oszukanych osób. Okazuje się, że falsyfikaty rozpowszechniano głównie wśród podróżnych wyjeżdżających do dalszych stacyj.

M. in. do komisarjatu kolejowego w Warszawie zgłosiła się 27 letnia studentka Ruchla Wygoda, która w zeszłym miesiącu kupując bilet do Kielc otrzymała od kasjera Staniśława Gruszczyka fałszywą monetę 10 zł. Okazuje się, że falsyfikaty, które nieznacznie różniły się od prawdziwych pieniędzy, posiadały dobry dźwięk, to też wydający resztę kasjerzy rzucali je na marmurek, unikając dzięki temu sprawdzania pieniędzy przez śpieszących się pasażerów.

Dalsze śledztwo trwa.

ZE SWIATA.

Pies dekorowany
srebrnym medalem zasługi.

Związek Przyjaciół Zwierząt we Francji udekorował srebrnym medalem zasługi bohaterską sukę Betty. Uroczystość dekoracji odbyła się wśród podniosłego nastroju niepozbawionego humoru.

Dnia 8 marca pięciu narciarzy paryskich udało się mimo straszliwych warunków atmosferycznych w Alpy francuskie. Temperatura wynosiła — 30 stopni, a ekspedycja walczyła z najokropniejszemi przeciwnościami. Podczas zejścia z góry narciarze zmuszeni byli pozostawić na śniegu jednego z towarzyszy, który złamał nogę.

Natychmiast wezwano na pomoc oddział 99 pułku piechoty, który znalazł wprawdzie rannego, lecz nie mógł sprowadzić go w dolinę wskutek braku odpowiednich narzędzi.

Na rozkaz komendanta wojskowego miasta Lyonu, zmuszony był oddział wojskowy przerwać akcję ratunkową. — Przed opuszczeniem rannego w celu udania się po odpowiednie rekwizyty ratunkowe, umieścili go żołnierze w usypanej ze śniegu grocie i rozkazali ulubienicy całej kompanji, 3 letniej owczarce Betty położyc się obok rannego, aby nie zamarzł.

Minęła noc i większa część dnia, zanim przewodnik z Chamdix skorzystał z uspokojenia się zawieruchy i udał się po chorego narciarza. Na widok zbliżającej się ekspedyćji ratunkowej zerwała się Betty i pobiegła do swoich młodych, które pozostawiła przez całą dobę bez pokarmu. Okazało się jednak, że zmarzła i wskutek tego nie miała czem karmić młodych.

Towarzystwo Ochrony Zwierząt uznało niezwykły dowód poświęcenia Betty, która zaniedbała swe obowiązki macierzyńskie, aby uratować człowieka. W nagrodę otrzymała Betty srebrny medal zasługi na specjalnej wstążce. Kompanja wojska, której własnością jest Betty, utworzyła kwadrat, w środku którego stała wesoła i zadowolona suka Por. Bulard odczytał depeszę od wojskowego gubernatora Lyonu i udekorował bohaterską owczarkę wśród dźwięku trąb i bębnów. Betty czyniła wrażenie zwierzęcia, które rozumie całą doniosłość chwili i ocenia wdzięczność ludzką.

Studentka węgierska
więziona niewinnie na Sybirze!

Niedawno policja budapeszteńska zaalarmowana została wiadomością o zniknięciu w sposób niezwykle tajemniczy studentki węgierskiej Emmy Popper.

Po złożeniu egzaminu dojrzałości w jednem z tutejszych gimnazjów udała się p. Popper w podróż zagranicę, zwiedzając Austrję i Niemcy. Następnie wyjechała do Rosji Sowieckiej. Już w kilka dni po przybyciu do Moskwy pani Popper została aresztowana przez agentów GPU. Aresztowanej wytoczono proces o szpiegostwo. Pomimo zapewnień z jej strony, iż szpiegiem nigdy nie była, trybunał sowiecki skazał ją na śmierć, w końcu zamienił wyrok ten w drodze łaski na 10-letnie roboty przymusowe.

P. Popper wysłano na Sybir, gdzie po długich usiłowaniach udało się jej przemycić do dwóch konsulatów zagranicznych listy z prośbą o pomoc. Konsulaty te zawiadomiły o aresztowaniu i zesłaniu p. Popper poselstwo węgierskie w Warszawie, na którego interwencję nastąpiła rewizja procesu.

W tym drugim procesie studentka węgierska została zrehabilitowana, a wreszcie po uciążliwych dalszych interwencjach dyplomatycznych wypuszczono ją na wolność.

Obecnie p. Popper po ciężkich tarapatach wróciła do Budapesztu.

Pieczeń cielęca i wołowa
z... poradą prawną.

Potrzeba jest matką wynalazków. — Uznał to rzeźnik Ignacy L. w Tompo na Węgrzech i zastosował własną metodę dla zwalczania kryzysu.

Na ulicy ustawił chłopców z ulotkami, z których przechodnie mogli dowiedzieć się, że w jego jatce dostaje się nietylko najprzedniejsze gatunki mięsa, ale jako dodatek bezpłatną poradę prawną. Klient lub klientka, przychodzący po pieczeń, mogą równocześnie odbywać narady z rutynowanym adwokatem i to bez dopłaty. Istotnie zaangażował Ignacy L. zubożałego adwokata, d-ra Belę F., który od dłuższego czasu nie miał utrzymania wskutek braku klienteli.

Po takiej reklamie zwiększyła się rzeczywiście frekwencja w jatce pomysłowego rzeźnika.

Za swe usługi otrzymuje adwokat dziennie 1 i pół kg. cielęciny oraz 5 pengö, za co zobowiązuje się także zastępować swych klientów przed sądem, pobierając dopłatę tylko za ważniejsze, bardziej skomplikowane sprawy.

RADJO.

WARSZAWA 25 lipca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36, Gimnastyka. 6;50, Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Pogadanka sport.-turyst. 8.20 Program na dz. bieżący 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Dziennik południ. 12.15 Piosenki (płyty). 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 Koncert zesp. mandolinistów z Katowić. 15.15 Przegląd giełdowy 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Recital fortepianowy I. Kaszowskiej. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.15 Muzyka salon. (płyty). 16.50 „Codzienny odcinek prozy“. 17.00 Koncert ork. P.R. pod dyr. F. Rybickiego. 18.00 „Książka i wiedza“. 18.10 „Minuta poezji“. 18.15 „Cała Polska śpiewa“. 18.30 „Dokąd jechać w święta“? 18.40 Zycie kultur. i artystyczne stolicy. 18.45 Muzyka baletowa. 19.05 Program na dzień następny. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Płyty. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Kącik dla młodzieży wiejskiej. 20.10 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. P.R. pod dyr. J. Ozimińskiego. 21.30 Teatr Wyobraźni z Poznania. 22.00 Wiadom. sportowe. 22.10 Mała ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 Wiadomo. meteorol. dla komunik. lotniczej.

ADAM KRECHOWIECKI.

Najmłodsi...

97 (powieść)

— Bądź pani bez obawy—rzekła do hrabiny — nie przyjęłabym i nie przyjmę nigdy ręki p. de Larjeac, nie dlatego, abym się nie czuła jej godną, lecz że go nie kocham.

To mówiąc, wyszła z pokoju, pozostawiając panią Stefanję w wielkiem pomieszaniu, a Irenę śmiejącą się w rozdrażnieniu najwyższem.

VI.

Opuściwszy pośpiesznie pałac pani de Larjeac, Zygmunt długi czas błądził po ulicach, oszołomiony, prawie bezprzytomny. Budziło go czasem silniejszy krzyk ulicznej gawiedzi.

Byta to wiosna. Noc ciepła a posępna. Wiatr gnał po niebie chmury, przejrzyste jak mgły. Deszcz nie padał, ale czuć było wilgoć, która ciążyła w powietrzu, jak ciążą łzy niewypłakane na duszy człowieka.

Na ulicach i trotuarach nie wiedzieć skąd brało się błoto. W taki wieczór porywa czasem tłumy szalona wesołość, na przekór wszystkiemu, co jest smutne i szare.

A tłum płynął niewstrzymany, wśród śmiechów i żartów.

Otoczył Zygmunta i pociągnął go za sobą.

Z mroków ulicznych, z mgły, która go dławiła, oszołomiony wrzawą, wepchnięty został do wnętrza kawiarni du Rocher.

Olbrzymia sala rzęsiście oświetlona była mnóstwem płomyków gazowych, odbijających się jaskrawo w ściennych ogromnych zwierciadłach, a zapełniona okrągłemi stolikami marmurowemi, krzesłami i kanapkami, obitemi ponsowym aksamitem.

Nic zwyklejszego nad to wnętrze, dotychczas puste i ciche, a nagle zapełnione ludźmi i nieopisaną wrzawą. Kilkunastu garsonów w czarnych frakach i białych długich fartuchach, którzy dotąd poważni, zamyśleni przechadzali się melancholijnie wśród stolików i ciszy, wprawionych zostało w ruch gorączkowy.

Zewsząd równocześnie ozwały się wołania, krzyki, rozkazy, brzęk szklanek, kieliszków, dzwonków, poruszanych niecierpliwą ręką. A nad tą wrzawą, silniejszy od niej jeden wielki wybuch śmiechu.

Przy stolikach usiadły pary, po jednej lub po kilka razem, studenci i studentki, wszyscy rozbawieni, weseli, niepomni jutra, zadowoleni z chwili. Wszystkie twarze promieniejące radością, wszystkie usta otwarte śmiechem lub wesołym żartem, oczy szałem błyszczące.

Zygmunta olśniło u wejścia jaskrawe światło i ogłuszyła wrzawa. Popchnięty przez tłum, znalazł się nagle u stóp wysokiej skały, która ze sztucznie ułożonych kamieni wznosi się na środku sali. Ze szczytu tej skały, nadającej nazwę kawiarni, wytryska fontanna, zlewająca swe wody po omszonych kamieniach do wielkiego rozerwoaru u spodu, gdzie pływają setki rybek złocistych; fontanna. która wiecznie jednostajnie szemrze, wśród śmiechów i zgiełku i gwaru.

Oprzytomniał i wydostawszy się z ciżby, zajął mały stolik w samym kącie sali, najciemniejszym. Chciał się ukryć, a jednak odrazu zwrócił ogólną uwagę, był bowiem sam jeden i obcy, gdy tu wszyscy byli sobie znani i mieli towarzyszki.

Pokazywano go sobie palcami, ruchem głowy, szeptano i śmiano się.

Długo czekał zanim jeden z garsonów z dość lekceważącą miną podszedł do niego, zapytując o polecenie, a potem z większem jeszcze lekceważeniem podał mu zamówioną kawę czarną i kieliszek koniaku.

Zygmunt pić nie myślał, kawa stygła, a kieliszek stał nietknięty. Podparłszy głowę na ręku, zamyślił się posępnie, rzucając od czasu do czasu obojętne spojrzenie na weselącą się gromadę studentów.

W pierwszych czasach swego pobytu w Paryżu brał on nieraz udział w studenckich zabawach. Bywał często w kawiarni d'Harcourt, położonej na placu Sorbony, znał i ogród Bułlier. Wówczas unosiła go jeszcze czasem gorączka młodości, ów nieokiełznany, pusty szał, który pozwala zapomnieć o jutrze.

Dziś, ta wrzawa, która go otaczała, ta wesołość, którą dokoła siebie widział, nie pociągała go bynajmniej. Była mu raczej wstrętną: ci ludzie wydawali mu się zmysłów pozbawieni.

W zgiełku zmieszanych głosów nie mógł się dosłuchać ani jednego rozsądnego zdania, wszystkie płaskie i trywialne, zarówno jak te twarze rozradowane, czerwone od śmiechu.

— Szczęśliwi!—pomyślał—bawią się, szaleją, głupi są może i nieraz występni, ale mają wszystkie warunki, aby równowagę odzyskać, aby się dźwignąć i ocaleć. A ja?

Chciał wyjść z kawiarni; gwałtownym ruchem odtrącił stolik i powstał, wstrzymała go myśl, że będzie musiał przechodzić przez całą salę, przed oczami tylu ciekawych, rozbawionych, którzy drwić będą z jego smutku i opuszczenia.

I został. Słuchał wrzawy głosów i śmiechów, która czasem rosła, potężniała, to znów cichła nagle. A wówczas dawał się słyszeć wyraźnie jednostajny, miarowy, stłumiony szmer fontanny, spływającej po omszonych kamieniach. Wsłuchawszy się dobrze w szmer ten można go było odróżnić nawet wśród największego hałasu; chwilami tłumiony, wydobywał się znowu, spokojny, zawsze jednaki, nieustający. Wrzawa zmilkła, a on trwał.

— To potęga umiarkowania i wytrwałości—pomyślał Zygmunt—to siła, która zdobywa jedyne szczęście w życiu—spokój. Zmilknie głośna wrzawa, niejeden śmiech rozpłynie się w łzy, niejeden żart wesoły w złorzeczenie się zmieni, a ten szmer cichy zostanie zawsze jednaki.

W życiu najlepiej iść pośrednią drogą, a utraconego stanowiska nie starać się zdobywać środkami sztucznemi.

Wyszedłszy z Jurpola, utraciwszy grunt pod nogami, należało szukać pracy praktycznej, wyrzec się przeszłości o tyle, by zrozumieć, że ciężka teraźniejszość nigdy dalszym jej ciągiem być nie może, że zmienione warunki materjalnego bytu wymagają przeobrażenia wewnętrznej istoty. że trzeba teraz głównie pracować nad tem, aby nauczyć czuć i myśleć inaczej. A on?

Rozpoczęte studja uniwersyteckie porzucił, gospodsrował, a raczej przyglądał się melancholijnie gospodarstwu w Julinie, potem na propozycję ciotki przybył do Paryża, aby sztuczną egzystencję dalej prowadzić. Karmił swój umysł wysokiemi studjami, marzył o naukowej karjerze, o literackim rozgłosie—w jaki sposób? jakiemi środkami? wśród jakiego społeczeństwa?

d. c. n.

Redaktor odpowiedzialny Józef Wolnicki

Wydawca: Spółka z o. o. „Słowo Częstochowskie“ w Częstochowie.

Drukarnia „Słowa Częstochowskiego“, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 41. Tel, 10-90.